

## Po drugiej stronie mózgu

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Setki reklam widzę codziennie w prasie — począwszy od "Aaaaaabsolutnie najszybciej miedź", przez rekrutację "szybkich kelnerek" a skończywszy na "sufitów podwieszanych przyuczaniu". Nie zdziwiłem się więc zbytnio, gdy ujrzałem w emigracyjnej prasie reklamę niejakiej Wioletty Ewy Tuchowskiej-Wella (to ten szampon, ale pani Wioletta zdecydowanie nie jest od szamponu). Cóż przykuło moją uwagę? No, różne cuda widziałem, ale na INICJACJACH ANIELSKICH połączonych z „czakroterapią”, „kodami obfitości” i „komunikacją z aniołami” jeszcze nie byłem! Seminarium odbywało się w najszacowniejszej instytucji polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii — Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. Wstęp za jednego funta. Natomiast tajemnicza „inwestycja duchowa” po seminarium — 99 funtów. Stwierdziłem, że to prawie jak za darmo więc postanowiłem zawitać.

Wszedłem do Sali Szafirowej POSK-u i ujrzałem atrakcyjną kobietę w średnim wieku. Nie był to jeszcze anioł, ale rzeczona pani Wioletta. Zdażyłem przeczytać na ulotce, że *"jest absolwentką Collegu Parapsychologicznego w Moskwie z szesnastoletnim doświadczeniem. Posługuje się jasnowidzeniem, numerologią, kartami anielskimi. Ma wgląd w poprzednie wcielenia. Maluje portrety Aniołów Osobistych"*. Jednym słowem - profesjonalna wróżka. Sala wypełniona była blisko setką osób głodnych jej nauk w różnym wieku. Wkrótce też zaczęła przemawiać uwodzającym głosem.

Na „dzień dobry” dostało się medycynie (*"często umie jedynie faszerować antybiotykami"*) i nauce. Tej ostatniej za to, że nie rozwija „uczuć”. Najlepiej „uczucia” rozwinęli Tybetańczycy. Faktycznie, są tak uczuciowi, że potrafią ogłosić swoim przywódcą małe dziecko. Następnie zwierzyła się, że tęskniła do planety Ziemia. To całkiem możliwe, biorąc pod uwagę, że mieszkała w Moskwie. Anomalie klimatycznie spowodowane są tym, że *"pod koniec lat 80-ych Ziemia weszła w pas fotonowy"*. Zabrzmiało uczenie, co to jest foton jak i tego, że Ziemia jest w *"pasie fotonowym"* od swego powstania nikt nie wiedział, więc efekt był na fest. Przez ten pas fotonowy w 2012 roku będzie koniec świata. Tradycyjny, bo jak co 26 tysięcy lat. Podczas ostatniego końca świata zginęła Atlantyda a 52 tysiące lat temu (czyli w okresie plejstocenu) — Lemuria (istnienie tej wyspy było hipotezą naukową, zaadoptowaną następnie przez teozofów). 26 tysięcy lat (dokładniej 25770) to tzw. rok platoński, okres [precesji osi obrotu Ziemi](#) — jako fakt astronomiczny nie ma oczywiście żadnego znaczenia społecznego, choć jest bogato eksploatowany przez astrologów. Z powodu zbliżania się końca świata rośnie „częstotliwość Schumanna” czyli *"częstotliwość drgań istot żywych"*. Przyznam, że w życiu takich bzdur nie słyszałem i walczyłem z usilnym pragnieniem wstania i powiedzenia jej paru cierpkich słów. Pani Wioletta dopiero się rozgrzewała, bo pobiła własny rekord opowiadania nonsensów w ciągu następnych kilku minut.

Tak więc dowiedziałem się, że częstotliwość Schumanna wynosiła dotychczas 7,8 Mhz, teraz jest to średnio 13 Mhz a w niektórych miejscach nawet 17 Mhz. Anioły zaś „drgają” z częstotliwością 100 Mhz. To dobra wiadomość. Oznacza, że aniołów można słuchać na zwykłym radiu FM, zaraz obok Radia Zet. Na krótko przed końcem świata, w 2010 roku, „częstotliwość Schumanna” będzie tak duża, że będziemy mogli je widzieć. Następnie pani Wioletta oświadczyła, że zajmuje się *"fizjonomiką karmiczną"*. Czyli patrzy na kogoś i od razu widzi jego karmę. Jak wysoki i ładny to dobra a jak pokurcz i wymizerowany to zła. Każdy lekarz powiedziałby, że decyduje tu wpływ odżywienia, dostępu do medycyny i warunków socjalno-bytowych, ale pani Wioletta za „zbadanie fizjonomiki karmicznej” bierze jedynie 40 funtów. W przerwie sprzedała młodym dziewczynom kilka kamyczków „na miłość” (mogły kupić, bo zgodnie stwierdziły, że nie są w ciąży; w ciąży kamyczków nosić nie należy). Zaś dla pewnego starszego pana znalazł się kamyczek „na zdrowie”. Wypisz-wymaluj jakbym widział sprzedaż różańców *"takich, na których modlił się ojciec Pio"*.

Według pani Wioletty awatarami byli Jezus i Sai Baba. O ile co do Jezusa nie było wątpliwości, to powstała dyskusja czy jest nim Sai Baba. Awatar to istota, która przychodzi na Ziemię tylko raz. Zrobiło mi się więc bardzo miło na myśl, że jestem awatarem w tak dobrym towarzystwie. Mówiąc poważnie — Sai Baba to hinduski sztukmistrz, uwodzący ludzi „materializowanymi” zegarkami wyciąganymi z „wyższych wymiarów” czyli swojego rękawa i zarabiający miliony na banalnych frazesach w stylu *"kochajcie się i nie krzywdźcie"*.

Wiedziałem już wszystko, czego mogłem się tu dowiedzieć, ale „seminarium” leciało jak seria z cekaemu. Otóż pewien guru w Buriacji właśnie się budzi po siedemdziesięciu latach medytacji. Może to potrwać kilka lat, ale już się poci i rosną mu paznokcie. Poza tym gdy zasnął to leżał a teraz siedzi. No i nauka pada tu jak kawka, bo boi się cudów. Dobita po braku skrzydełka u myszki mimo machania łapką. Ze zdumieniem zaobserwowałem, że nawet ten żart (?) nie wywołał wśród słuchaczy żadnej reakcji. Pani Wioletta spróbowała więc jeszcze raz — powiedziała otóż, że jej znajomy spotkał w lesie pod Ełkiem krasnoludka. Miał siedemdziesiąt centymetrów wzrostu i bardzo szybko biegał. Krasnoludki mogą w ciągu doby przebiec dwieście a nawet trzysta kilometrów. *"I tu cię złapałem na kłamstwie, wstrętna oszustko!"* — pomyślałem. Kto zna „Władcę Pierścieni” wie, że krasnolud Gimli nie mógł dogonić elfa Legolasa i człowieka Aragorna w pościgu za orkami, bo krasnoludy to dobrzy sprinterzy, ale marni długodystansowcy. Nie mówiąc o tym, że pozycja dwunożna wybitnie nie sprzyja bieganiu (wszak olimpijczyka dogonić może byle kundel) więc kłamstwo można tu udowodnić nawet za pomocą anatomii. Ale chyba tylko ja to zauważyłem. To upewniło panią Wioletkę, że może przystąpić do misterium zahipnotyzowania publiki. Po włączeniu nastrojowej muzyki zaczęła mówić gdzie unoszą się nasze dusze. Unosiły się naturalnie do coraz wyższych poziomów nieba, napotykając po drodze ezoteryczne Anioły Siedmiu Promieni, wymyślone przez Helenę Bławacką. Po tym, bardzo skądinąd zręcznym, zabiegu, nazwanym „inicjacją anielską”, wszyscy byli już gotowi do tego po co tu nieświadomie przyszli — zapisania się na „indywidualne seminarium” za jedyne 99 funtów. Zapisano się kilkanaście osób. Dziękuję Państwu. Byliście ze mną na inicjacjach anielskich pani Wiolety Ewy Tuchowskiej-Wella. *"Psychologa, parapsychologa, plastyka i jedynej polskiej nauczycielki tantry"*. Zapraszamy na seminarium oraz indywidualne konsultacje ze wszystkiego co chcecie - od tarota po menopauzę.

Szczerze wątpię czy pomoc jaką być może odczuwają klienci pani Wiolety warta jest uwierzenia w tak nieprawdopodobną ilość kłamstw i nonsensów. Co ciekawe - kilka dni po „inicjacjach anielskich” w POSK-u zagościł inny jasnowidz, który obiecywał poprowadzić „kursy jasnowidzenia”. Czyżby szacowny i zasłużony Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie miał zmienić nazwę na Polski Ośrodek Spirytystyczno-Kabalistyczny?

#### **Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-12-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5178) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5178>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)